

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Główna numeracja pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronni
sześć szpalt).

Drabna: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstawo (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Reklami: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łemży i Bedzinie.

Wojna.

27 kwietnia.

Powszechne zainteresowanie zwraca w dalszym ciągu na siebie ostatni zatarg Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Dziś jeszcze nie można powiedzieć, jakie następstwa pociągnie za sobą ostatnia nota Wilsona, wystosowana do rządu niemieckiego, jednak na mocy otrzymanych depesz można zupełnie szczerze powiedzieć, iż ludność Stanów Zjednoczonych wcale nie zdradza większego zapału wojennego.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że nota amerykańska jakkolwiek zredagowana w dość ostrym i stanowczym tonie, nie oznacza, iż wojna pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi stała się nieuniknioną. Ostatnia nota była tworem p. Wilsona i nie wiadomo jeszcze, czy kongres amerykański zgodzi się w zupełności z jej treścią. Zastanowiwszy się lepiej nad treścią noty, stwierdzić można, iż zawiera ona wiele punktów spornych, a zarazem nie pozbawia możliwości do poczynienia następstw tak ze strony Niemiec, jak i Stanów Zjednoczonych, wobec czego, zanim zapadnie ostateczna decyzja, oczekiwane jest wymiany pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych a Niemcami dalszych not, co potrwa co najmniej około dwóch tygodni, jeżeli nie dłużej.

Część prasy amerykańskiej, omawiając treść noty Wilsona, przypuszcza, iż Niemcy zmieniają dotychczasowy system prowadzenia wojny na morzu za pomocą łodzi podwodnych. Trudno przewidzieć, co rzeczywiście postanowi rząd niemiecki, sądząc jednak ze stanowiska kanclerza Rzeszy, oraz parlamentu niemieckiego, przypuszczać należy, iż ostateczne postanowienia rządu niemieckiego nie ulegną zmianie, o ile nie zmieni swej taktyki, polegającej na ogłodzeniu Niemiec państwa koalicji, a przedewszystkiem Anglii. Doprawdy dziwnym się wydaje to, że Stany Zjednoczone nie wywierają nacisku na Anglię, która jedna właściwie ponosi odpowiedzialność za zatapianie statków handlowych państw neutralnych przez niemieckie łodzie podwodne, natomiast chcą wytracić Niemcom z rąk skuteczny środek obrony przed wszelkimi bezprawiami Anglii i jej sprzymierzeńców.

Pierwszym następstwem noty Wilsona są pośpieszne zbrojenia w marynarce Stanów Zjednoczonych. Zmobilizowano cały kontynent szeregowców marynarki, których wysłano na pokłady okrętów wojennych. Pomimo jednak wszystko, w urzędowych kołach waszyngtońskich panuje nastrój nawskroś optymistyczny w stosunku do zatargu niemiecko-amerykańskiego. Jednocześnie w całej Ameryce północnej coraz bardziej wzrasta nastrój korzystny dla Niemiec. Senatorowie i deputowani zarzucani są depeszami od zwolenników Niemiec, zastrzegającymi się przeciw polityce wojennej. Dotychczas otrzymano już przeszło 25 tysięcy depesz takich. Również w kongresie amerykańskim spotęgował się znacznie nastrój przeciwojenny, a sympatyje składają się coraz bardziej na stronę Niemiec. Wielu członków kongresu, którzy dotychczas trzymali stronę Wilsona, dali mu do zrozumienia, iż nie będą go nadal popierać.

Po blisko sześciu miesiącach nadeszła wreszcie do Waszyngtonu odpowiedź rządów francuskiego i angielskiego na notę amerykańską z dnia 5 listopada roku ubiegłego. Odpowiedź ta odrzuca propozycje

Stanów Zjednoczonych na korzyść Niemiec.

Rząd angielski ma kłopot nielada z ciągłym uśmierzaniem wewnętrznych ruchów i tłumieniem strajków. Od kilku miesięcy w całej Anglii szerzyły się strajki z powodu postanowienia rządu wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Strajki te ostatecznie udało się zażegnać. Na ile sprawy służby wojskowej groził jednocześnie wielki kryzys ministerialny, który nie został jeszcze ostatecznie zażegnany. Teraz, gdy rządowi angielskiemu udało się jako tako zażegnać się wzburzenie, zaniepokojony został znowu zaburzeniami w Irlandyi. W kraju tym od początku wojny panuje nastrój rewolucyjny, który zdaje się obecnie zupełnie dojrzał i wybuchnął z całą gwałtownością. Irlandczyki pragną oddawna odłączenia się od Anglii i wybrali obecną chwilę do spełnienia swych pragnień. Zaburzenia rewolucyjne w licznych miastach Irlandyi, a szczególnie w Dublinie, sprawiają rządowi angielskiemu niemało kłopotu z powodu wysyłki do Irlandyi wojsk w chwili, w której ich tak bardzo potrzebuje Anglia do użycia na frontach bojowych.

W całych Niemczech zapanowała wielka radość z powodu ostatecznej akcji niemieckiej floty na pełnym morzu, oraz marynarki powietrznej, wymierzonej przeciwko Anglii. Z akcji tej okazuje się, iż potęga Anglii na morzu również jest blaga, zwłaszcza, jeżeli nie potrafi ona nawet bronić się skutecznie u swego wybrzeża.

Dnia 25 kwietnia o świcie część niemieckich sił morskich eskadry zbliżyła się ku wybrzeżom Anglii i ostrzeliwała z dobrym wynikiem fortyfikacje, oraz ważne pod względem wojskowym urządzenia w Greatharmouth i Lowestoft, a jednocześnie skierowała silny ogień na grupę małych krążowników i kontrtorpedowców angielskich. Wywiązała się dość zacięta walka, podczas której na jednym z krążowników angielskich wybuchł wielki pożar. Walka zakończyła się wreszcie zatopieniem angielskiego kontrtorpedowca, oraz dwóch okrętów wywiadowczych, z których jeden był znanym parowcem rybackim „King Stephan“, pamiętnym z odmowy wyratowania znajdujących się w niebezpieczeństwie rozbitków niemieckiego statku powietrznego „L. 19“. Załoga tego parowca dostała się do niewoli. Okręty angielskie cofnęły się. Eskadra niemiecka nie poniosła żadnych strat i powróciła bez najmniejszych uszkodzeń.

Druga potyczka sił morskich miała miejsce u wybrzeża Flandryi w dniach 24 i 25 kwietnia, dnia następnego ponownie zbliżyły się do wybrzeża Flandryi angielskie siły morskie. Okręty niemieckie skierowały na nie gwałtowny ogień obronny i zatopili jeden parowiec pomocniczy, oraz uszkodziły ciężko jeden kontrtorpedowiec, poczem Anglii cofnęły się pośpiesznie na pełne morze. Także i z tej akcji niemieckie siły morskie wyszły bez najmniejszych strat.

Jednocześnie z natarciem floty niemieckiej na wybrzeża Anglii, w nocy z d. 24 na 25 kwietnia zaatakowane zostały wschodnie hrabstwa Anglii przez eskadrę niemieckich statków powietrznych marynarki. Statki te obrzuciły bombami obficie i z dobrym wynikiem urządzenia przemysłowe pod Cambridge i Norwich, urządzenia kolejowe pod Lincoln, oraz angielskie baterie obronne pod Wintertorn, Ipswich, Norwich i Harwich, oraz angielskie okręty strażnicze, stojące na kotwicy u wybrzeża Anglii.

Inna flotyla niemieckich latawców wojskowych zaatakowała w nocy na 26 kwie-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 27 kwietnia,

Wschodni teren walk:

Sytuacja jest niezmienną. Jeden z naszych statków powietrznych obrzucił bombami porty, oraz zakłady kolejowe w Dźwińsku.

Zachodni teren walk:

Na południowym - wschodzie od Ypres, wzięliśmy stanowiska angielskie pod silny ogień, którego dobry skutek stwierdziły patrole.

Na południu od St. Eloi ogień nasz udaremnił silniejszy nieprzyjacielski atak na granaty ręczne.

W odcinku Givenchy - en - Gohelle - Neuville St. Vaast, dokonaliśmy z powodzeniem wybuchu kilku min, a w wywiązanej następnie pod Givenchy walce na granaty ręczne, wydarliśmy przeciwnikowi kawałek rowu, oraz odparliśmy kontratak.

Nie powiodły się ataki Anglików na północy od Somme.

W obwodzie nad Mozą, oprócz silnych walk artyleryjskich, piechota czynną była tylko na lewo od rzeki; odparto francuski oddział atakujący, granatami ręcznymi.

W wielu miejscach frontu doznały powodzenia przedsięwzięcia patroli niemieckich a mianowicie. W okolicy na północnym - wschodzie od Armentiers i między Vailly, a Craonne.

Działa obronne zestrzeliły po jednym latawcem nieprzyjacielskim pod Souchez i na południu od Taffure, a trzeci na południu od Varroy.

Niemiecka flotyla latawców obrzuciła gęsto bombami tor kolejowy w dolinie Robletty na południu od Snippes.

Dziś w nocy dokonały statki napowietrzne napadu na port i kolej w Margate, na wschodnim wybrzeżu angielskim.

Balkański teren walk:

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 26-go kwietnia:

Dnia 25 kwietnia nasze wojenne siły morskie zatopili w południowej części morza Północnego angielską łódź podwodną „E. 22“. Dwóch ludzi uratowano i wzięto do niewoli.

Łódź podwodna, tego samego dnia i w tej samej okolicy, celnym strzałem trafiła torpedą krążownik angielski klasy „Aethusa“.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 27-go kwietnia:

Rosyjski i Balkański teren walk:

Nic nowego.

Włoski teren walk:

Na odzyskane przez nas okopy, na wschodzie od Seleu, skierowano pod wieczór ogień artylerii, a następnie odparto wykonany przez nieprzyjaciela atak. Monte San Michele stała popołudniu w silnym ogniu artyleryjskim.

U przyczółka mostowego Tolmein i na północy stąd, działała silnie artyleria nasza przeciwko stanowiskom włoskim.

Pod Fliczem, przepędzili wojska nasze nieprzyjaciela z jego punktu oparcia w obwodzie Rombon i wzięły do niewoli część załogi składającej się z alpinów.

Na froncie tyrolskim położenie jest niezmienną.

Zastępca szefa sztabu generalnego

von Hofer

Feldmarszałek - porucznik.

nia fortyfikacje i urządzenia portowe w Londynie, Colchester (Black Water) i Ramsgate, oraz port francuski w Etaples. Wszystkie latawce, pomimo gwałtownego ich ostrzeliwania, powróciły z wyprawy pomyślnie.

Latawce niemieckiego lotnictwa polo-

wego, stacyonowane we Flandryi, zaatakowały skutecznie rano, dnia 25 kwietnia, urządzenia portowe, fortyfikacje i plac lotniczy w Dunkierce, poczem wróciły pomyślnie do swych portów.

Na terenie zachodnim w dniu wczorajszym prawie na wszystkich frontach tocz-

